

Kolekcja
Emila Kornasia

GAZETA ŻOŁNIERSKA

Wychodzi codziennie
oprócz niedziel i świąt o godzinie 7-ej wieczorem.

Redaguje Komitet redakcyjny. — Redakcja i Adm. Długosza 5.

Utwierdzają te akcje wrażenie, jak gdyby silniejsze oddziały litewsko-bolszewickie przygotowały się tu do ataku flankowego od północy na nasze komunikacje.

Naczelne Dowództwo W. P.
Sztab Generalny.

Komunikat bolszewicki.

Moskwa, 3. października 1920.

W rejonie Nowogródka i Nieświeża toczą się zażarte walki. Na wschód od Niemna i Szczary, oraz w rejonie Pińska toczą się walki na zachód od Łunińca. Nasze oddziały napierają wzdłuż linii kolejowej do Nowogrodu Wołyńskiego. Na froncie południowo-zachodnim w rejonie Latyczowa odparto ataki polskie. Na froncie Krymskim walki toczą się na południe od Jozówki.

Jak zajęto Kamieniec Podolski?

O zajęciu Kamieńca Podolskiego podaje ukr. Biuro prasowe następujące szczegóły:

W nocy z 20. na 21. września br. wojska ukraińskie przeszły Zbrucz i zajęły Kamieniec Podolski. Bolszewicy cofając się z miasta zburzyli dworzec i most kolejowy. Uniwersytet prawie doszczętnie zburzony, sklepy miejskie spalone, wogóle całe miasto ucierpiało bardzo. W czasie ewakuacji, wywieźli bolszewicy jako zakładników 104 Ukraińców. Przeszło 80 Ukraińców rozstrzelano bez sądu. Między innymi dyrektora departamentów Matwijewskiego, Kotlarenkę dyrektora seminarjum Tabińskiego, prof. Bieleckiego Gajewskiego, protoreja Syczyńskiego i w. i.

Przy zdobyciu miasta zdobyto 363 pp. bolszewickiej. Ukraińcy wzięli do niewoli 1200 jeńców w tem 8 komisarzy sowieckich, 8 karabinów maszynowych i 100 wagonów zboża.

Litwini występują zaczepnie.

Komunikat Sztabu Generalnego.

Warszawa d. 5. października 1920.

Nieprzyjaciel, narazie niezdolny do stawiania oporu, wycofuje pospiesznie swoje zdemoralizowane oddziały w kierunku wschodnim, Czołowe podjazdy naszej grupy pościgowej dotarły do Kojdanowa i Stankowa.

W rejonie Miru zdobyliśmy pociąg pancerny, 5 dział, 8 karabinów maszynowych oraz 300 jeńców, pochodzących z 3 rozmaitych dywizji sowieckich. W akcji na Snow oddziały wielkopolskie wzięły 500 jeńców.

Na północnym skrzydle Litwini w dalszym ciągu zachowują postawę zaczepną. Dnia 4. b. m. po parokrotnych atakach poprzedzonych silnym działaniem artyleryjskim, wojska litewskie zdołały sforsować rzekę Mereczankę. Nasza kontrakcja w toku. Ostre walki miały również miejsce pod Oranami, gdzie stwierdzono aktywne współdziałanie oddziałów bolszewickich. Nieprzyjacielskie samoloty bombardowały stację kolejową Orany. Jeden ze samolotów został przez nas zestrzelony. Pozatem w kontratakach zdobyliśmy 3 karabiny maszynowe.

Podpisujcie Polską pożyczkę państw.

Naczelnik Państwa w Grodnie.

W tych dniach bawił w Grodnie Naczelnik Państwa i Wódz Naczelny. Lotem błyskawicy rozeszła się po mieście wieść o przybyciu Naczelnika Państwa. Nieliczne, ocalone z pogromu bolszewickiego jednostki z pośród inteligencji podały na ulicę Zieloną, gdzie wieczorem o godz. 8 Wódz Naczelny dokonał aktu wręczenia odznak Virtuti Militari kilkudziesięciu bohaterskim oficerom i żołnierzom, którzy się odznaczyli w ostatnim czasie. Trudno opisać wzruszenie, jakie ogarnęło obecnych. Okrzyki: Niech żyje Wódz Naczelny! Niech żyje Józef Piłsudski! towarzyszyły dźwiękom orkiestry.

Dlaczego o Budiennym tak głucho?

Oddziały armii gen. Bałachowicza ujęły w ostatnich dniach żołnierzy bolszewickich z 126 sowieck. pułku. Jeńcy ci opowiadają, że w walkach z armią polską kawalerja Budiennego została zupełnie rozbita, a sam Budienny został zraniony w rękę i nogę. Z całej armii Budiennego zostało tylko kilka szwadronów. Klęska Budiennego wywołała podejrzenia komendy sowietów przeciw kozakom, których ściągnięto na tyły. Na rozkaz udania się na południe odpowiedział Budienny Trockiemu, że nie może go wypełnić, bo obawia się rozstrzelania przez własne wojska.

Kiwanie palcem w bucie.

Komunistyczna „Rote Fahne“ donosi z Rygi, że bolszewicy pod wpływem zwycięstw polskich objawiają większą chęć do zgody niż kiedykolwiek. Jeśli i teraz Polska nie zawarła pokoju, oznaczałoby to, że Polska pod wpływem koalicji planuje kampanję zimową. Z tego powodu naczelny komisariat sowiecki przestrzega, że jeśli do 10. października nie zostanie zawarty pokój, bolszewicy cofną swe warunki.

Polska ma wolną rękę.

Z Paryża donoszą: Sprawozdawca Rzeczypospolitej zwrócił się do kół dyplomatycznych z prośbą o wyjaśnienie dwóch artykułów wstępnych zamieszczonych w „Tempsie“, które wywarły takie wrażenie, jakoby Francja była przeciwna zawarciu pokoju przez Polskę z sowietami ze względu na niebezpieczeństwo grożące Wranglowi. Na podstawie rozmowy z kilku osobami, których zdanie stanowi odbicie poglądu rządu francuskiego, odniósł wspomniany dziennikarz przekonanie, że Francja jest za tem, by nie uzależnić sprawy pokoju Polski ze sowietami od sprawy Wrangla. W kołach paryskich uważają położenie wojskowe Wrangla za bardzo korzystne i nie obawiają się o niego nawet na wypadek uwolnienia sił bolszewickich z frontu polskiego. Artykuły dziennika „Temps“, zdaniem kół warszawskich, miały na celu oświecenie rachub i nadziei sowieckich wojsk na zgnicenie Wrangla po pokoju z Polską, nie zaś odradzanie Polsce pokoju.

Z obrad sejmowych.

Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu przedmiotem obrad był punkt konstytucji, odnoszący się do Sejmu. Dyskutowano na temat, czy Sejm ma być jednoizbo-

wy, czy też dwuizbowy, t. zn. czy prócz izby posłów ma się też składać z senatu. Dyskusja nie skończyła się. Następne posiedzenie we czwartek.

Dokoła rokowań pokojowych.

Dwa programy sowieckie.

Jak donoszą z Rygi, bolszewicy wysunęli dwa programy: wielki program: sowieckiej Ukrainy i Białorusi, oraz oderwanie od Polski Galicji Wschodniej; mały program: jakiegokolwiek linii demarkacyjnej w celu uzyskania zawieszenia broni.

Choć pierwszy program nie wchodzi poważnie w rachubę, jest możliwe, iż bolszewicy po uzyskaniu zawieszenia broni zaczną się przy nim upierać, by rokowania przeciągnąć przez zimę, a na wiosnę rozpocząć nową kampanię. Delegacja polska postąpi oczywiście w ten sposób, by podobne koziołki bolszewikom uniemożliwić.

Na Białorusi i Ukrainie plebiscyt. Galicja przy Polsce.

Na posiedzeniu komisji głównej po długim sporze Joffe oświadczył, że sprawy Białorusi i Ukrainy nie uważają sowiety za przesądzoną na korzyść Rosji, lecz zgadzają się na polską formułę, iż kraje te rozstrzygną o swoim losie na podstawie zasady samostanowienia narodów w sposób demokratyczny.

Również zaniechała delegacja sowiecka żądania co do plebiscytu w Galicji wschodniej, której pozostanie przy Polsce jest zatem niesporne.

Jak będzie biegła granica?

W sprawie granicy polsko-rosyjskiej istnieją dwa różne projekty.

Delegacja polska proponuje linię Zbrucza—Równego—Sara—Łunińca—Baranowicz, potem na zachód od Mińska przez Kojdanów i granicę powiatów wileńskiego i ciśnieńskiego do Łotwy.

Delegacja sowiecka proponuje linię Zbrucza, a zatem Galicję wschodnią po naszej stronie, dalej linię Styru, Jasiołdy, Kanału Ogińskiego, Szczary, do t. zw. granicy litewskiej (według układu litewsko-bolszewickiego), pozostawiając Litwie kraj od Grodna na północ.

Chełmszczyzna i Wołyń.

Dzienniki, wychodzące w Rydze zamieszczają wiadomość, że prawdopodobnie uda się dojść do porozumienia w sprawie Chełmszczyzny, przyczem w kołach delegacji sowieckiej sądzą, że w spornych okręgach Wołynia, przyjdzie do plebiscytu.

Anglicy o pokoju.

Prasa angielska omawia bardzo żywo warunki pokoju polsko-sowieckiego. „Daily Chronicle“ pisze:

Warunki proponowane pierwotnie przez rząd sowiecki miały charakter ultimatum, stawianego przez zwycięzcę zwyciężonemu. Nie należy się dziwić, że Polacy po zadaniu bolszewikom zupełnej klęski muszą się domagać radykalnej zmiany tych warunków. Równocześnie należy wobec Polski postawić jasno kwestję, że nie może ona liczyć na poparcie ze strony mocarstw sprzymierzonych, jeżeli z kolei postawi rządowi sowietów zbyt ciężkie warunki. Obecnie zarówno dla Polski jak i dla Rosji najważniejszą sprawą jest przywrócenie pokoju.

Stan służby

Kanclerza i Hetmana w. k.

Stanisława Żółkiewskiego.

Stanisław Żółkiewski herbu Lubicz, syn Stanisława, wojewody ruskiego i Zofji z Lipskich, **urodził się** we wsi Turyńce koło Żółkwi Roku Pańskiego 1550.

Data wejścia w służbę: W chorągwi usarskiej Jana Zamojskiego, rychło kanclerza i hetmana w. k., r. 1575.

Daty awansów: Porucznik 1577, Rotmistrz 1581, Hetman polny koronny 1588, Kasztelan lwowski 1593, Wojewoda kijowski 1608, Kanclerz i Hetman wielki koronny 1618.

Odprawione wyprawy i stoczone bitwy: Za króla Stefana Batorego: r. 1577 w potrzebie gdańskiej pod Lubieszowem (opodal Tczewa); r. 1580 w wojnie moskiewskiej pod Toropcem, Wielizem i Wielkimi Łukami.

Za króla Zygmunta III. Wazy: r. 1587 w wojnie przeciw Maksymiljanowi, arcyksięciu austriackiemu; 24. listopada bitwa w obronie Krakowa, **24. stycznia 1588 pod Byczyną:** dowodzi lewym skrzydłem, zdobywa chorągiew, odnosi ranę w kolano.

Od r. 1590. czuwa na granicach ukraińskich w Barze; r. 1594 bierze udział w wyprawie Jana Zamojskiego przeciw Tatarom, r. 1595 wkracza z nim do Mołdawji aż pod Jassy, staje w obozie na równinie, zwanej Cecorą.

W r. 1596 wyprawa **przeciw zbuntowanym kozakom** pod wodzą Nalewajki i Łobody. Bitwy zwycięskie: pod Macewiczami, Ostroplem, Białą Cerkwią, Oстрыm Kamieniem i Łubnami (16. czerwca).

R. 1600 wyprawa wołoska z hetmanem Janem Zamojskim, bitwa nad rzeką Telezyną pod Filipinami (20. października).

R. 1601 Wojna szwedzka przeciw Karolusowi Sudermańskiemu. Bierze zamek Wesenberg, **bije generała Arnepa pod Rewlem**, zajmuje Estonję.

R. 1606 d. 28. stycznia **gromi Tatarów** pod wodzą Kantymira nad rzeką Udyszem (lewym dopływem Boku).

R. 1607 d. 4. lipca odnosi zwycięstwo pod Guzowem w obronie króla i państwa nad rokoszantami pod wodzą szwagra swojego Mikołaja Zebrzydowskiego.

W latach 1609—1611 w wielkiej wojnie moskiewskiej: bierze udział w oblężeniu Smoleńska, skąd rusza przeciw nacierającej odsieczy, bije d. 24 czerwca Moskale pod Carowem Zajmiszczem, odnosi **walne zwycięstwo pod Kłuszynem d. 4. lipca 1610**, podstępnie pod Moskwę, do której wchodzi i staje w zamku carskim na Kremlu. Odbywa wjazd tryumfalny do Warszawy i oddaje cara Wasyla Szujskiego z braćmi królowi na sejmie d. 29. października 1611.

W latach 1612—1620 hamuje ustawicznie natarczywe najazdy wrogów; 1612 Wołochów pod wodzą Tomży, 1614 Tatarów, 1617 Turków. W maju r. 1618 odiera 20.000-ne wojsko tureckie, w lipcu i wrześniu nawałę Tatarów w obozie pod Oryninem (między Zbruczem i Smotryczem).

R. p. 1620, uprzedzając najazd Turków i Tatarów pod Iskender-baszą, wkroczył do Mołdawji, **stoczył pod Cecorą** zawziętą bitwę d. 19. września, ale musiał cofać się przed przeważną siłą. Oskoczony już blisko Dniestru dookoła przez wrogów, raniony w rękę i w głowę, nocą z 6-go na 7-go października **poległ śmiercią bohaterską.**

Uwagi: Liczbę dni znoju i chwały wojennej, jaką mało komu danem było zapisać w swoim żywocie, znamienicie pomnożył zasługami około dobra polskiego, jako godny senator i rozumny Radca kró-

lewski. „Nie litował pracy i zdrowia swojego, nie schodziło mu nic na czułości i ochocie do usługowania”. „Utopił się cały w sprawach Rzeczypospolitej”, „Szablą i głową służył Ojczyźnie”.

Żołnierz męstwa prawdziwego, zapału żartkiego i odwagi niezwykłej, **wódz przezorny i rozważny** gdy „jął rozmyślać”, **stateczny i niezachwiany** w wykonaniu tego, co dojrzał w sobie postanowił. Przymotny w groźnej chwili, panował nad sobą i nad otoczeniem, wątpliwości, trwogi do siebie nie przypuszczał; „umiał żołnierskie umysły czynić sposobnymi do służby, urokiem swoim działał i czarował. Był zaiste „**wzorem prawego rycerza chrześcijańskiego i polskiego**”.

Dostojeństwa Rzeczypospolitej i godności własnej we wszystkim ochraniał. Przestrzegał powagi prawa, napominał i karcił po sprawiedliwości. Miarkował jednak swe słowa i czyny, a raczej łagodził i jednał, niż okrucieństwami niewolił nieprzyjaciół. Zachował czyste ręce od krwi niewinnej. Nie uszedł obmowisk ludzkich, ale nieczuły na nie „zawsze jedną i niezmienną prawości drogą postępował”. Godny podziwienia, stał się **jakoby uosobieniem pięknych i szlachetnych przymiotów swojego narodu** i pozostawił mu skarb niewyczerpany cnót polskich.

Mocną wolą wcielił w czyn gorące nauki, które głosił ks. Skarga o miłości Ojczyzny: „Dobro jej nad wszystkie dobra swoje przekładał, w tem najwyższe swoje pociechy kładąc, gdy nie jemu, ale wszystkiemu ludowi braci jego dobrze się działo”. Iszcząc słowa wielkiego kaznodziei, wyjęte z Pisma Św.: **aby żaden wojownik na łożku swoim nie umierał, ale mężnie o lud swój i zakon Boży i wiarę wojując i Ojczyznę broniąc umierał**”, — zapragnął śmierci na polu bitwy.

„Dał Pan Bóg i śmierci jego to szczęście, że nią zwyciężył zwycięstwo samo...”

„Będą wieki wiekom podawać tę chwałę hetmana i żołnierza.”

(Zestawił Prof. L. Finkel).

Bolszewicy ustępują na całej linii.

Z Rygi informują. Posiedzenie komisji głównej konferencji pokojowej, na którym Joffe wyraził w końcu zgodę sowietów na stanowisko polskie w sprawie Galicji wsch. oraz poczynił ustępstwa co do sprawy Ukrainy i Białej Rusi, miało początkowo przebieg dość niespokojny. Bolszewicy zarzucali, że delegacja polska ukrywa swe szczegółowe warunki, jednak po oświadczeniu Joffego napięcie osłabło i zaznaczyła się dążność pojednawcza w poszczególnych komisjach, które obradowały tajnie.

W szczególności skłonne są sowiety do wydania bibliotek, zbiorów i pewnej części złota należnego Polsce. Przewidują, że delegacja sowiecka zbliży się do stanowiska polskiego w sprawie granic, choć na razie sprawy te są omawiane przygotowawczo między przewodniczącymi obu delegacji pokojowych. Panuje wrażenie, że Joffe skłania się do ustępstw, a Rosenberga, sowiecki szef prasowy oświadczył na posiedzeniu komisji, że rozejm jest bliski.

Anglicy wycofują się z interesu.

Drogą na Paryż donoszą z Londynu: Handlowe umowy angielskie z Krassinem zostały uniważnione przez rząd angielski.

Znaczenie Warszawy wzrasta.

Warszawa staje się coraz ważniejszym węzłem politycznego życia Europy. Porozumienie z Polską jest coraz bardziej poszukiwane. Misje Wrangla i Sawinkowa pragną Polskę wciągnąć w kombinację francusko-rosyjsko-polską, p. Take Jonescu pragnie ją pozyskać dla swoich planów. Przybywa on po niedawno odbytej podróży do Rzymu, gdzie konferował z Giolittim i hr. Sforzą. Przedmiotem jego starań jest porozumienie między Rumunją, Włochami, Węgrami i Polską.

Rozruchy na Słowaczynie.

Z Preszburga donoszą: W miejscowości Wrotki kolejarze słowaccy opanowali miasto i wypędzili czeskich urzędników. Czeskie oddziały wojskowe brutalnie wprowadziły porządek.

Praski kat Wohlschläger wezwany został wczoraj przez sąd krajowy, aby razem z pomocnikami udał się do Preszburga. Osobliwa ta podróż jest w związku ze stanem wyjątkowym na Słowaczynie i wyrokami śmierci na patrijotów słowackich.

Wojna z Polską niepopularna.

Korespondent jednego z pism angielskich, który po dłuższym pobycie w Europie powrócił do Rygi, potwierdza wiadomość, że rozprężenie w armii bolszewickiej jest ogromne, i że wojna z Polską, do niedawna jeszcze bardzo popularna w całej Rosji, stała się pod wrażeniem klęski bolszewickiej w najwyższym stopniu niepopularną dla wszystkich warstw ludności.

U Wrangla.

Z Konstantynopola donoszą, że Wrangel zajął Berdjańsk, biorąc kilka tysięcy jeńców.

Generał Łokicki, b. komendant w armii Kończaka, która operowała na Zabajkalu, zawiadomił gen. Wrangla, że wraz ze swoją armią oddaje się pod jego rozkaz.

Rosyjski parowiec „Konstanty“ zawinął w poniedziałek do Marsylii z Sebastopola, z ładunkiem 5.000 ton zboża, wysłanym przez Wrangla. Siedem innych parowców przybędzie do Francji niebawem, wioząc pszenicę, żyto i owies. Jest to początek stosunków handlowych między Francją i Rosją południową.

Francja działa wspólnie z Wranglem.

Z Rygi donoszą: „Izwiestje“ donoszą, że zagranicą omawiane są przygotowania Francji celem zadania stanowczego ciosu na południu Rosji sowieckiej. Komendant francuskiej floty śródziemnomorskiej otrzymał rozkaz opracowania akcji na wybrzeżu Morza Czarnego. Francja działa wspólnie z Wranglem. Krążą pogłoski o pobycie gen. Weyganda na Krymie. W „Izwiestjach“ zamieszczono alarmujący artykuł wzywający Rosję do obrony i zwracający się do robotników francuskich, by wystąpili przeciw tej polityce. W kołach delegacji sowieckiej w Rydze zajmowano się temi wiadomościami z wielkiem zainteresowaniem.

Bolszewik o bolszewizmie.

Komisarz ludowy Manuilskij ogłosił w „Charkowskich Izwiestjach“ artykuł, w którym zamieszcza następujące uwagi:

„Dotychczas żyliśmy tylko z dóbr oddziedziczonych, karmiąc się tem, co pozostało po ustroju kapitalistycznym. Jeździliśmy wagonami zbudowanymi przed wojną i samochodami, które zdobyliśmy w frontowych garażach. Ubrania nasze pochodzą ze składów i zapasów intendatury. Tak to żyliśmy jako ptaki ewangeliczne: nie sieliśmy i nie zbierali, ale odżywialiśmy się za to nieźle. Teraz jednak стоимy nad brzegiem przepaści, na dnie której oczekuje nas zguba“.

Artykuł kończy Manuilskij temi słowy:

Nie mamy wyboru, jeśli chcemy żyć — musimy pracować. To jest jednak rzeczą niemożliwą bo przy wszystkich próbach zbliżenia natrafiamy na bierny opór ludności. Jesteśmy samotni i znienawidzeni. Co czynić wypada dalej?

Z Polski i ze świata.

Teatr w Stryju, Drohobyczu i Borysławiu. Staraniem Referatu propagandy D. O. G. lwowski teatr Wodewilowy urządza przedstawienia w Stryju w czwartek, w Drohobyczu w piątek i w Borysławiu w sobotę. Prócz bogatej części koncertowej w program wchodzi aktualna farsa „Już sa we Lwowie“ i operetka Offenbacha „Beben“, w której bierze udział chór i balet. W dniach tych przedstawień we Lwowie nie będzie.

Powrót rannych z niewoli bolszewickiej. Od chwili uwolnienia obszarów wschodniej Małopolski z pod inwazji bolszewickiej powracają masowo wzięci do niewoli nasi oficerowie i żołnierze, którzy bądźto pozostawali jako ranni w szpitalach bolszewickich, bądź też ukrywali się, wczekując sposobnej chwili do powrotu. Ze szpitala w zajętym przez wojska Pellury Płoskirowie przewieziono między innymi do Tarnopola także por. Nittmana, o którym onego czasu pisano, że dostał się do niewoli. Znaczniejsza ilość żołnierzy naszych zostanie niebawem przewieziona ze szpitala płoskirowskiego do Tarnopola, względnie do Lwowa.

Spóźnili się. W rece wojsk naszych dostały się za Zbruczem znaczne ilości zboża, przygotowane przez bolszewików do wywiezienia w głąb Rosji.

Zniesienie monopolu tytoniowego. W najbliższym czasie ma zostać w Polsce zniesiony monopol tytoniowy, a handel tytoniem i papierosami będzie handlem wolnym.

Napływ złota do Argentyny. Uchylanie się od podatku w Europie przynosi wielką korzyść Argentynie. Rynek argentyński jest wprost zasypany złotem i drogimi kamieniami. Przed kilkoma dniami jeden tylko statek parowy przywiózł do Buenos Aires drogich kamieni w wartości sześciu milionów funtów saterlingów.

KĄCIK HUMORYSTYCZNY.

„Kotletka“.

— Wy się nie nie bójcie Polaków, jadąc do Rygi, — rzekł Trockij do Joffego, żegnając się z nim. — Cała Sowdepia za wami!

— Szkoda tylko, że przed moim wyjazdem na obrady ta Sowdepia zamieniła się trochę w „kotletku“.

— Jakto w „kotletku“? Ja was, Aron Abramowicz, nie rozumiem?

— Ona jest przez Polaków posiekana i zbita.

